

GOŃNIEC

Cena 20 hal.
egzemplarza

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 13 „ 50
Za odnośnię do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie . . . 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 16 „ 50

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.

Nadesłane . . . 1 Kor. 50 h.

Po kronice . . . 3 „ —

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro inastowe administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, czwartek 26. września 1918.

Nr. 86.

Paderewski i Massaryk u Wilsona.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).

Wiedeń, 25 września.

„Lokal Anzeiger“ przynosi telegram z Waszyngtonu, że odbyła się tam konferencyja, w której wzięli udział Czecho-Słowacy, południowi Słowianie i Polacy. Na konferencyi tej uchwalono zupełny program dla uciemionych narodowości w Austrii i postanowiono założyć centrale dla małych ludów środkowej Europy, celem o-

brony wszelkich zgłoszonych w tej centrali narodów. Po skończonych obradach przyjął prezydent Wilson Masaryka, Paderewskiego i jednego przedstawiciela południowych Słowian, którzy przedłożyli Wilsonowi swój program i zapewnili, że uciemione ludy gotowe są wspierać amerykańskie cele wojenne. Program narodowy obejmuje wolne Czechy, wolną Polskę i wolną południową Słowiańszczyznę.

Skoropadski jeździł do Berlina po koronę ukraińską.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).
Warszawa, 23 września.

(a) Jak się dowiaduje wasz korespondent, państwo ukraińskie nawet nie wie może, jakie je ominęło szczęście! Oto, ni mniej, ni więcej, było ono bliskie otrzymania dziedzicznej dynastyi. Co prawda, bliskie może tylko w fantazyi hetmana Skoropadskiego.

Łatwość, z jaką przyszło do stworzenia inłodej państwowości ukraińskiej, oraz godności het-

mana, uderzyły Skoropadskiemu do głowy. Może zresztą miał on poza tem jeszcze jakie specjalne podstawy do wierzenia w specjalną zyczliwość Berlina, faktem jednak jest, że pojechał do cesarza Wilhelma z prośbą o... koronę. Spotkała go jednak przykra odmowa: cesarz Wilhelm w swoim toaście podkreślił przedewszystkiem — Interesy gospodarcze.

Hetman wcale nie ukrywał w Berlinie kwaśnego usposobienia i skrócił swój pobyt o dwa dni.

Sensacyjne ultimatum socyalistów w niemieckich.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“).
Berlin, 25 września.

„Vorwaerts“ donosi: Socyalistyczna frakcyja sejmu Rzeszy i wydz. stron. soc. uchwalily wczoraj uzależnić wstąpienie socyalistów do utworzyc się mającego ewentualnie nowego rządu od następujących warunków:

Bezwarunkowe uznanie rezolucyi sejmowej z 19 lipca 1917 r. z oświadczeniem gotowości przystąpienia do związku narodów, opartego na zasadzie pokojowego traktowania wszystkich kwestyi spornych i ogólnego rozbrojenia.

Pełne, bezwarunkowe oświadczenie w sprawie belgijskiej. Przywrócenie Belgii, porozumienie się z nią co do odszkodowania. Przywrócenie Serbii i Czarnogóry.

Traktaty zawarte w Brześciu i Bukareszcie nie mogą tworzyć przeszkody ogólnego pokoju.

Natychmiastowe zaprowadzenie administracyi cywilnej w zajętych terytoryach. Przy zawarciu pokoju należy opróżnić zajęte terytorya i jak najrychlej zaprowadzić demokratyczne przedstawicielstwo ludowe. Autonomia Alzacyi

i Lotaryngii. Powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo głosowania dla wszystkich niemieckich państw związkowych. Sejm pruski będzie rozwiązany, jeżeli komisya izby panów nie zgodzi się na natychmiastową reformę prawa wyborczego. Jednolitość rządu w państwie. Wykluczenie wszelkich rządów ubocznych. Utworzenie rządu z członków większości parlamentarnej, względnie osób odpowiadających polityce tej większości. Zniesienie artykułu 9 konstytucyi państwowej, który zabrania posłom obejmować teki parlamentarne.

Polityczne enucyacje korony i władz wojskowych mają być przed publikacją przedkładane kanclerzowi.

Natychmiastowe zniesienie wszystkich ograniczeń wolności prasy i wolności zgromadzeń. Cenzura może dotyczyć tylko czysto wojskowych spraw. Przeprowadzenie kontroli nad wszystkimi zarządzeniami, które zostały wydane na podstawie stanu oblężenia. Usunięcie wszystkich wojskowych instytucyi, które mają na celu wpływ na kurs polityczny.

Bliska możliwość odbudowy frontu wschodniego.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).
Lwów, 25 września.

Korespondent wiedeński „N. Lemb. Zeitung“ otrzymał z kół wojskowych informacje, które za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej ogłasza. Informacye dotyczą ofenzywy włoskiej i ofenzywy na wschodzie, podjętych najwidoczniej wedle jednego wspólnego planu, oraz bliskich

widoków na odbudowę frontu rosyjskiego. Faktem jest — mówi korespondent, — że armia włoska, wsparta o sojuszników, dotąd nie znalazła siły, aby przejść do kroków zaczepnych. Powody tego nie są tu znane, bez wątpienia jednakże Włosi uzupełnili już swoje rezerwy i swój materiał tak, iż ich siła zbrojna jest gotowa do uderzenia. Biorąc pod uwagę ogólne położenie wo-

jenne, koalicyja przystąpiła też do ofenzywy na froncie macedońskim. Wszystkie te operacye są przedsiębrane wedle wspólnego planu i rada wojenna w Wersalu zadecyduje też, kiedy Włochy mają ruszyć do walki.

Na zapytanie korespondenta, czy należy się liczyć ze wznowieniem operacyi wojennych na froncie wschodnim, jako z pewną możliwością odpowiedź brzmiała:

Oczywista, że położenie nasze byłoby o wiele łatwiejsze, gdyby się dało uniknąć kroków wojennych na wschodzie i dlatego musimy uczynić wszystko, co w tym kierunku jest wskazane Zarządzenia odnośne znajdują pełne zrozumienie zwłaszcza na Węgrzech, ponieważ Węgry, równie jak Galicya, byłyby w razie wznowienia walk na wschodzie, przedewszystkiem zainteresowane.

Przed zwołaniem polskiej Rady Stanu.

Warszawa. (B. K.). „Kuryer Polski“ donosi, że Kucharzewski w niedzielę przed południem oświadczył Radzie Regencyjnej, iż przyjmuje misję utworzenia gabinetu. Rada Regencyjna przedłożyła kandydaturę Kucharzewskiego państwu centralnym do potwierdzenia.

Utworzenia gabinetu należy oczekiwać jeszcze w b. tygodniu poczem nastąpi zwołanie Rady Stanu. „Kuryer Warsz.“ dowiaduje się, że tylko min. roln. Dzierzbicki i min. spraw Higelsberger ustąpią. Także ustąpienie szefa departamentu stanu, ks. Franciszka Radziwiłła jest prawdopodobne.

Skazanie pastora.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).
Warszawa, 23 września.

(a) Przed kilku dniami pastor parafii ewangelicko-augsburskiej w Łowiczu, Edmund Bursche, skazany został przez niemiecki sąd w Jeny na sześć miesięcy twierdzy, a to za użytych w pewnych zwrotach w swoim przemówieniu w kościele. Oskarżenie opierało się na denuncyacji. Donosiciel przedstawił pastora Burschego jako wrogo odnoszącego się do Niemiec.

Czarny gabinet w Galicyi pracuje.

Lwów, 25 września.

Pod powyższym tytułem przynosi „Gazeta Poranna“ następującą informację: W ostatnich dniach szereg osób we Lwowie otrzymało listy bądź to otwarte, bądź też wprawdzie zalepione, ale z widocznymi śladami otwierania. Wynika z tego, że czarny gabinet znów jest czynny.

Przygotowania do zakończenia procesu legionistów.

Lwów, 25 września.

Z Marmaroszu Sziget donoszą, że być może, wbrew wszelkim trudnościom i horoskopom pesymistycznym proces w Marmaroszu Sziget skończy się w listopadzie. Do końcowej fazy procesu czyni przygotowania zarówno obrona jak i oskarżyciel.

„Najpierw kara — potem pokój“.

KRAKÓW, 25 września.

(?) „Muenchn. N. Nachrichten“ stwierdzają, że teraz właśnie, w dobie wysłania noty pokojowej przez hr. Buriana, w Waszyngtonie i Londynie rzucone zostało hasło: „peace by dictation“ (podyktowanie pokoju). Hasło to w Ameryce i w Anglii znalazło prawie jednomyślny poklask.

Oto dwa, przytoczone przez „Muenchn. N. Nachr.“, przykłady takiego stanu rzeczy:

W wrześniowym numerze swego „National Review“, Leon Maxse, który z angielskimi kołami kierowniczymi jest w ścisłym kontakcie i którego prestiż polityczny wskutek rewelacji o przyczynach wojny bardziej jeszcze się podniósł, przedstawia w sposób następujący „elementarne i istotne punkty“, jakie podyktowany pokój zawierać musi:

1. Żadnego pokoju z Hohenzollernami.
2. Żadnego pokoju bez wypłacenia pełnych materialnych odszkodowań wszystkim sprzymierzonym, wielkim i małym, za szkody materialne, wyrządzone im na wodzie, lądzie i z powietrza oraz bez zapłacenia wszystkich rachunków wojennych.
3. Żadnego pokoju bez ukarania niemieckich przestępców, tak wielkich, jak małych.
4. Żadnego wydania kolonii, wyzwolonych z pod niemieckiego panowania.

* * *

W „Sunday Pictorial“ przemawia w podobnym duchu do swych czterech milionów czytelników p. Bottomley w artykule pod tytułem: „Pokój przez pokutę. Nasz święty obowiązek wobec ludzkości. O zabezpieczenie przyszłości“.

Według niego podyktowany pokój musi być pokojem krwawym (peace of blood).

Gdy wojna minie — pisze on — zbierze się najwyższa rada sprzymierzonych, jako sąd przysięgły wolności. Ten najwyższy sąd wolnych narodów określi odszkodowanie, pokutę i gwarancję. Nie będzie się „rokować“ w sprawie pokoju z przestępcami, lecz dekret losy ich rozstrzygnie.

Sprawiedliwe ukaranie Niemiec wyobraża on sobie jak następuje: przedewszystkiem nastąpić ma rozbicie Niemiec w najszerszym tego słowa znaczeniu, a następnie zadośćuczynienie.

Niemcy muszą wszystkie koszty wojny zapłacić i „Hunnowie muszą wszystko, co zburzyli, pod bagnetami sprzymierzonych jeszcze pięknie odbudować“. Traktaty brzeski i bukareszteński

muszą być potargane i w swej wstrętnej orgii występnej odpokutowane. Pokuta Niemiec musi być ostrzegającym przykładem na wszystkie czasy. Musi ona być gorzka i trwać długo“.

Obok Niemiec nie może istnieć samodzielna Polska!

KRAKÓW, 25 września.

(?) Cenne, nader cenne dla orientacji polskiej wyznaczenie złożył mąż zaufania Ludendorffa, a tem samem wyraził dążeń i planów głównej kwatery niemieckiej, oraz zamierzeń junkrów pruskich, wywierających tak wybitny wpływ na politykę zagraniczną Niemiec — redaktor „Voss. Zeitung“, Jerzy Bernhardt.

Omawiając w swym artykule politykę wschodnią Niemiec, pan ten napisał, co następuje:

„Polityka, tworząca ów szereg państw wschodnich, prowadzona była za zgodą całego sejmiku Rzeszy. Jeśli o co się może tutaj rozchodzić, to jedynie o metodę jej prowadzenia.“

„Jedni pragną połączenia tych państw z Niemcami, inni zaś popierają ich samodzielność. Jest istotnie prawdą, że wprowadzenie niemieckich książy na trony w prowincjach bałtyckich, w Finlandyi i Litwie, a tem bardziej unia personalna między Prusami a Bałtykiem, byłaby bardzo niepożądana i wielce niebezpieczna. Ale jasno musimy sobie z tego zdać sprawę. Jeśli zasadniczo staniemy na stanowisku potrzeby oddzielenia państw samodzielnych od Rosyi, to w interesie państwa niemieckiego może się to stać tylko w drodze silnego złączenia tych nowych państw z Niemcami. A wtedy byłoby najlepiej, gdybyśmy mieli odwagę otwartej aneksyi.“

„Zupełnie samodzielne państwa nad granicą niemiecką są niemożliwe“.

Bernhardt wskazuje dalej, że polityka wschodnia Niemiec musi dążyć do zabezpieczenia ich granic, a to nie może się stać przez stworzenie samodzielnych państw granicznych. Byłoby to bowiem przenoszeniem stosunków bałkańskich na Wschód. Polityka Rosyi i Anglii stwarzałaby tam ustawiczne wrzenie. Zwłaszcza samodzielna Polska oznaczałaby koniec sojuszu niemiecko-austriackiego.

Sprawa tych państw — zdaniem Bernharta — nie może być przedmiotem rokowań na międzynarodowej konferencji, gdyż na niej nie znalazłoby się — oczywiście! — nigdy większości za przyłączeniem ich do Niemiec. Przeciwnie, w interesie Anglii leżałoby przeprowadzenie uznania ich samodzielności. Jako zastaw, mogą one być

użyte tylko w stosunku do Rosyi i to w rokowaniach bezpośrednich między Niemcami a Rosyją. Zdobycze niemieckie będą miały bowiem tylko wtedy wartość, jeśli można ich będzie użyć do utworzenia silnego ugrupowania państwowego przeciw Anglii. Na to Niemcy potrzebują silnej Rosyi. Rozkład Rosyi wzmacnia silę Anglii i jej wpływ. I dlatego nie należy czekać z załatwieniem kwestyi wschodnich, ale możliwie je przyspieszyć i sprawić, aby narody rosyjskie wiedziały, iż Niemcy chcą im „dopomóc“ do zorganizowania się. Wtedy skończy się rola Anglii, jako pośredniczki, mającej budować jedność rosyjską. A wtedy osiągną Niemcy coś, co jest ważniejsze, niż żeby ich granice sięgały do jeziora Pejpus, mianowicie, że przez przyłączenie do granic państwa brytyjskiego, mianowicie do Indyi i Egiptu.

JANUSZ WRÓNSKI.

Zlicytowana tancerka.

Pisma wiedeńskie donoszą, że w jednym z budapeszteńskich nocnych lokali trzech pijanych milionerów — wzbogaconych wojną urzędników magistrackich — urządziło licytację młodej tancerki, którą ostatecznie „kupił“ najhojniejszy z nich, ofiarowawszy dziewczynie 50.000 koron.

Zlicytowana tancerka...

Czytelnik pomyśli: Oto tytuł nowej operetki, czy pikantnej jakiejś noweli, albo anegdoty, której cyniczną pointę stanowi fantastyczna, wymyślona licytacja jakiejś tancerki...

Tymczasem owa zlicytowana tancerka żyje, jest kobietą z krwi i kości, a nie fantomem wyobraźni literackiej.

Jest jednym z tych nocnych motyli, które w budapeszteńskich chambres separees wykwinnych nocnych restauracji co wieczór uprzyjemniają do świtu sardanapalowe, szampanem ociekające uczy wojennych milionerów.

Bohaterka tej zdumiewającej cynizmem historii posiadała prócz swej szumiącej jedwabiem, głęboko wydekoltowanej toalety i fałszywych brylantów, szczególnie w tym świecie cen ny wdzięk młodości i — podobno — klejnot wprost bezcenny — nimf dziewczęcości.

I oto wśród strzelających korków od szampa na, w zawrotnych melodyjach szalonych czaraszów i pijackim śmiechu trzech napół przy-

tomnych milionerów, rozpoczęła się ta urągająca wszelkiej etyce i najbardziej prymitywnym pojęciom o ludzkiej godności, brutalna, wstrętna, odrażająca licytacja.

Licytacja człowieka, jak na targach starożytnej Grecyi i Rzymu, gdy w pobliżu świątyni Kastora handlarze niewolników sprzedawali nagie dziewczęta i chłopcy z zawieszonymi na szyi tabliczkami, wychwalałając głośno ich smukłość, jedność i urodę.

Licytacja młodej dziewczyny, którą rzekoma czy istotna dziewczęcość podnosiła w cenie, wzbudzając żądzę trzech nabywców, podniecając ich hojność, szaleństwo ich rozrzutności...

Oto jeden z najpotworniejszych obrazków współczesnego upodlenia, obniżenia wprost niewiarygodnego etyki, kultury, poszanowania człowieczeństwa.

Obrazek straszniejszy może od pola bitwy pełnego zmasakrowanych trupów i przejmujący strachem o los ludzkości, o jutro mas zdziejących w atmosferze rzeźni, w jaką wojna zamieniła świat.

Istotnie najhojniejszy z trzech milionerów kupił sobie ten żywy towar — młodą, nimbem dziewczęcości zdobną tancerkę... Kupił ją sobie za 50 tysięcy koron, napisawszy jej czek na tę sumę z umyślnie fałszywą datą roku 1917, zamłast 1918. Lecz wściekłość hojnego „dżentelmena“ nie miała granic, gdy przekonał się w banku, że kupiona na licytacji tancerka zmieniła datę czeku na właściwą i podjęła z banku sumę naznaczoną na jej ciału...

I tu zaczyna się drugi akt tej potwornej, pijackiej i cynicznej awantury, wobec której bledną okropności powieści Dostojewskiego „Idy-

ota“. Oto hojny milioner nie wyznający zasady „noblesse oblige“ zażądał od kupionej sobie na jedną noc tancerki zwrotu — pięćdziesiąciu tysięcy koron, motywując akt swej wspaniałości i lekkożyjności stanem nietrzeźwym i w razie oporu groząc dziewczynie procesem.

Ale nocny motyl w postaci zlicytowanej „ofiar“ okazał więcej zmysłu praktycznego, niż namiętny i lekkomyślny milioner — galanterji. Za proces wytoczony jej o zwrot „w żarcie“ ofiarowanej, okazał zresztą sumy zlicytowana tancerka zrewanżowała się wytrzeźwionemu wielbicielowi nimbu dziewczęcości procesem o uwiedzenie jej...

I przekonana o wysokiej cenie utraconego klejnotu niewinności, zażądała od płochoego milionera odszkodowania w kwocie... czterech milionów koron...

Oto małe fotograficzne zdjęcie a la minute obyczajów dzisiejszych, potwornego handlu ludzkim ciałem i interesujący przyczynek do badań erotyczno-uczuciowego świata młodzieńczego, który nie waha się dla pijackiego kaprysu, trywialnego zaspokojenia prymitywnej żądzy, ponlać kobietę do poziomu licytowanego sprzętu, albo zwierzęcia, ważącego, taką czy inną ilość kilogramów żywej wagi.

Gdzie są owoce tyłowiekowej kultury, cywilizacji? Gdzie ów tak wysoko i dumnie wzniesiony sztandar godności człowieczeństwa?

Coraz niżej upada ludzkość mordująca się na froncie i poza frontem, upodlona atmosfera trzęsł, którą wytworzyła obecna potworna ni-

Rozkazy niemieckie do Lenina i Trockiego

WIEDEN, 25 września.

(II) Amerykańskie pisma ogłaszają cały szereg dokumentów, które ubiegłej zimy zebrała tajna amerykańska policja. Jest ich 70.

Dokumenty te pochodzą z jesieni r. 1917 i zimy 1917-18. Niektóre z nich nie są niczem innym, jak tylko surowymi, w ostrym lub pogardliwym tonie utrzymanymi rozkazami do Lenina i Trockiego.

W jednej nocy z 1 listopada 1917 żądają Niemcy od Lenina sprawozdania o stanie armii w Rosji. W grudniu donosi Trockiemu niemiecka służba wywiadowczo-policyjna o niemieckim szpiegów, którzy otrzymali polecenie pilnowania poselstw państw sprzymierzonych. Nieco później otrzymuje Trocki instrukcję, w której Niemcy rozkazują mu posła włoskiego zatrzymać w chwili jego odjazdu i przeszukać mu pakunki. Z innych dokumentów wynika, że towarzysze Lenina i Trockiego otrzymali znaczne sumy za propagandę w Rosji. Sumy te wypłacił im niemiecki bank państwowy. Dalej wysłano bolszewikom rozkazy, by zaopatrzyli się w paszporty do krajów koalicyjnych, wykonali tam cały szereg sabotażów w wojennych przedsiębiorstwach i by wśród robotników tamtejszych podjęli agitację.

Inne rozkazy niemieckie, wydane bolszewikom, domagają się, aby bolszewicy zorganizowali i podjęli w Syberii ofensywę przeciw koalicji. Ofensywa ta miała dojść do skutku ubiegłej wiosny. Na oceanie Spokojnym miała być utworzona flota niemiecka kupiecka pod rosyjską flagą. Niemcy żądali dalej, aby bolszewicy niemieckie łodzie podwodne przewieźli koleją transsyberyjską na brzegi oceanu Spokojnego.

Najważniejsze dokumenty są te, które dają pojęcie, jak sobie Niemcy wyobrażali odbudowę Rosji, prowadzoną w ich interesie i z ich korzyścią. Niemiecki bank państwowy pisze 4 lipca 1918 do Lenina, że może zniszczyć rosyjski kapitalizm, lecz nie może zniszczyć rosyjskiego przemysłu, ponieważ kapitalizm koalicji mógłby wynikać z tego powodu zamieszczenie wykozystać, by wyprzedzić przemysł niemiecki.

W grudniu (28) 1917 r. komunikuje bolszewikom bank państwowy cały szereg rezolucji, powziętych na posiedzeniu niemieckiego banku handlowego w sprawach Rosji. Rezolucje te zawierały następujące żądania: 1) wydania w cią-

gu jednego roku po zawarciu odrębnego pokoju wszystkich dokumentów, posiadających ważne znaczenie, a należących do państw centralnych i ich sprzymierzeńców: 2) sprawa zakupywania przez banki niemieckie wszystkich papierów wartościowych, będących w obiegu giełdowym; 3) w 90 dni po zawarciu pokoju odrębnego ustalać banki austriackie i niemieckie wartość wszystkich akcji kolei prywatnych, przemysłu metalowego, towarzystw naftowych i fabryk wyrobów chemicznych; 4) Przy podpisaniu pokoju będą kapitały angielskie, francuskie i amerykańskie wykluczone na przeciąg pięciu lat od przemysłu węglowego, naftowego, przedsiębiorstw wyrobów metalowych i fabryk wyrobów chemicznych i farmaceutycznych; 5) Rozwój przemysłu węglowego, naftowego i metalowego ureguluje komisja, złożona z 10 Niemców i Austriaków i 10 Rosyan; 6) Rosja przyznaje Niemcom prawo wyeksploatowania terenów naftowych w Galicji i w Polsce; 7) Państwa centralne mają przywilej wysyłania do Rosji przez pięć lat swoich mechaników i innych zdolnych i wykształconych robotników. Robotnicy innych narodowości mają być tego prawa pozbawieni; 8) Kierownictwo rosyjskiego przemysłu podlega i niemieckiej kontroli; 9) Zakładanie prywatnych instytucji bankowych może nastąpić tylko za zgodą banków niemieckich. Wszystkie w ten sposób powstałe prywatne banki podpadają pod przepisy, obowiązujące banki niemieckie; 10) W najważniejszych portach rosyjskich ustanawia się niemieckich komisarzy — pisze prasa angielska.

Niezwykły ten dokument zdjął amerykańska służba wywiadowcza aparatem fotograficznym. Dostał się on istotnie w posiadanie bolszewików, nie da się jednak stwierdzić, o ile stanowił on podstawę do późniejszych tajemnych układów.

Pisma niemieckie przypisują ogłoszeniu tych dokumentów tendencję, by rzady bolszewików przedstawić w Ameryce w jak najgorzej świetle, a zarazem by upozorować, że Ameryka słusznie chwyciła za broń. Prasa neutralna — pisze „Lokalanzeiger” — wie, co o tem sądzić i z pewnością odniesie się do tego fałszerstwa z nieufnością, na jaką ono zasługuje. W podobnym duchu piszą inne pisma wszechniemieckie.

„Ja jestem zbrodniarzem”!

Berlin, 23 września.

Przed izbą karną sądu berlińskiego stanął niejakiej Ludwik Herrnfeld z Węgier, z zawodu keiner. Oskarżony jest o nieuprawnione wykonywanie władzy urzędowej w 13 wypadkach i czterokrotne sfalszowanie dokumentów.

Od lat pięciu dziwny ten człowiek zajmuje prawie wszystkich urzędników kryminalnych, komisarzy policyjnych, policyantów, jak również znany jest we wszystkich rewirach służby bezpieczeństwa. Jeżeli tylko wykryto w Berlinie jaką zbrodnię, natychmiast Herrnfeld rozpoczynał swą działalność. Pisemnie, jak również telefonicznie napływały do policji doniesienia, by

ARESztOWANO NIEJAKIEGO LUDWIKA HERRNFELDA,

ten bowiem popełnił ową zbrodnię. Pewnego razu uwiadomił telefonicznie prokuratora o wy-

kryciu zbrodniarza, którego natychmiast należy aresztować. Zbrodniarzem tym był znów Ludwik Herrnfeld. Osobnik ów popełnił morderstwo w Teufelssee, to znów zamordował niejakiego Klause w celach rabunkowych, w końcu dopuścił się morderstwa na uczniu Ley na tle seksualnem.

Wszystkich tych zbrodni dopuszczono się w ostatnich miesiącach w Berlinie.

Ponieważ opis wyglądu zbrodniarza wskazywał na Herrnfelda, a policja berlińska korzysta również z nieprawdziwych śladów.

KILKANAŚCIE RAZY ARESztOWANO HERRNFELDA.

W areszcie zatrzymywano go po kilkanaście dni, poczem po gruntownym śledztwie wypuszczano go na wolność, gdyż okazywało się, że doniesienie było fałszywe.

Po każdym aresztowaniu Herrnfeld wnosił kilkuarkuszowe zażalenie, uskarżał się przed

każdą możliwą władzą na wyrządzoną mu krzywdę, aż znów wykryło jakąś zbrodnię i HERRNFELDA NA SKUTEK PONOWNEGO DONIESIENIA ARESztOWANO.

I tak przez pięć lat trzymał w szachu ciekawy ten człowiek cały sztab urzędników.

Aż wreszcie owe mylne doniesienia, które zawsze Herrnfelda wskazywały jako sprawcę zbrodni, stały się przedmiotem ścisłego badania, aż w końcu doprowadziły na jego ślad. Porównano mianowicie zażalenia Herrnfelda z piśmem kilku fałszywych doniesień, a niezaprzeczone podobieństwo charakterów piśma utwierdziły kryminalistów w podejrzeniu, że

SAM HERRNFELD ROBIŁ NA SIEBIE DONIESIENIA,

na skutek których aresztowano go.

W międzyczasie jednak, jedno z takich doniesień uwięzione zostało „powodzeniem”: Herrnfeld wnieoszony był w wielką ałęg złodziejską, aresztowano go, poczem skazany został na 6 lat więzienia.

Kilkakrotnie miano mu wytoczyć proces o nieuprawnione wykonywanie władzy — podawał się za prokuratora, urzędnika policyjnego i t. p. — ale za każdym razem rozprawę odraczano, gdyż Herrnfeld kategorycznie zaprzeczał, jakoby był owym autorem mylnych doniesień, a po gwałtownej sprzeczce z prokuratorem i członkami trybunału dostawał silnego i

DLUGOTRWAŁEGO ATAKU EPILEPTYCZNEGO.

W końcu poddano tego szczególnego „zbrodniarza” badaniu psychiatrów, którzy stwierdzili pewne objawy choroby umysłowej.

Podezas onegdajszej rozprawy Herrnfeld przyznał się do autorstwa doniesień, na mocy których aresztowano go i ogłoszono w dziennikach jego, jako mordercę. Od lat bowiem wielu CIERPI NA MANIĘ SZKODZENIA SOBIE, a choroba ta potęguje się u niego w chwili, gdy czyta o dokonaniu jakiejś zbrodni. Całymi dniami walczył z tą tajemną siłą, która go nawet w nocy zmuszała do napisania doniesienia na siebie.

PO KAŻDORAZOWEM ARESztOWANIU DOZNAWAŁ UCZUCIA ULGI.

Lekarze-rzeczoznawcy oświadczyli, że oskarżony wskutek ciężkiej historii nie może odpowiadać za popełnione czyny, wobec czego trybunał uwolnił Herrnfelda od winy i kary, motywując tem, że zdrowy człowiek nie mógłby popełnić czynów oskarżonego.

Prorok wojny światowej.

ZAWARCIE POKOJU W ROKU 1918.

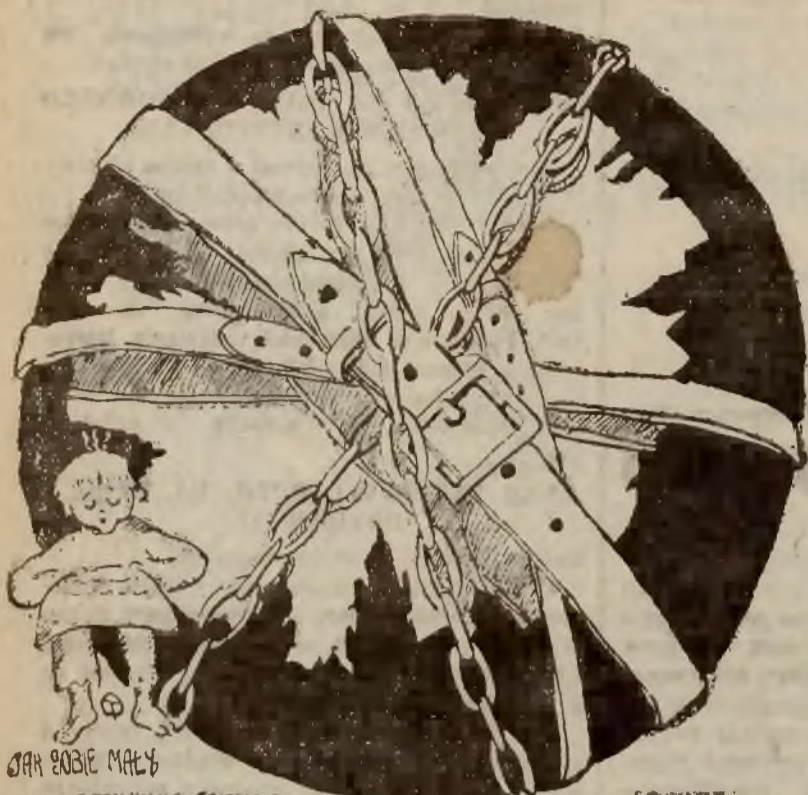
Genewa, we wrześniu.

Wśród tych licznych prorocstw, dotyczących obecnej wojny światowej, za specjalną uwagę zasługuje nowe, podane w „Journal’u” przez Rene Dubreniła, który znalazł je w jakiejś „książce czarodziejskiej”, pochodzącej z XVII wieku, pod tytułem: „Bardzo stare i bardzo pewne wieczne przepowiednie Tomasza Józefa Moulta, wielkiego astronoma i filozofa, rodem z Neapolu”. Przepowiednie te datują się z roku 1660, a przepowiadają przyszłość aż do roku 2067.

Rzecz wielce znamienita, że przeważna część przepowiedni Moulta rzeczywiście się sprawdziła, tak na przykład zapowiedziana na rok 1789 „wielka rewolucja w jednym z państw nadmorskich”, lub na rok 1870 „wielka wojna sąsiadów na lądzie”.

Również prawdziwymi okazały się jego prorocstwa, dotyczące obecnej wojny. Zawile nieco i niejasne na rok 1914 i 1918. — bo ubocznie tylko wspomina o wojnie — bardzo natomiast są dokładne odnośnie do roku 1916, gdy mówi, że „w całym nieledwie świecie zaplonie wojna”, a „poważna głowa ukoronowana trzymana będzie w więzieniu”. Według tej przepowiedni „rok 1917 przyniesie zmianę formy rządu w jednym z największych państw”, oraz że „pewien arcyksiążę wstąpi na tron”, co odnosi się do cesarza Karola.

W roku 1918 masę będzie ciekawych wydażeń: „Wielki układ pokojowy” „szczęśliwe od-



JAN SOBIECHOWSKI

TANIEK Z PROWINCYI, CYNIAJĄC, CODZIENNE PISMA, WYOBRAZA KRAKOW...

Kraków jest to obręcz
taka.
która pęka już miejscami
i nie warta nawet klaka
więc ją spięto łańcuchami.

A że jeszcze słaba była,
więc paskami jest opięta,
bo ta obręcz jest nam miła,
i jak w szkole uczą święta.

Są w Krakowie ludzie tacy,
co czuwają nad paskami
i stąd mają wiele pracy
więc ich zowią paskarzami.

Jeśli który się odznacza,
lub też błędnie innym tra-
fem,
miasto pobyt mu wyznacza
w palacu pod Telegra-
fem“.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Aurelii
Wschód słońca 5:30
Zachód słońca 5:33
Długość dnia 12:03



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:
Środa: „Przyjaciele” Fredry.
TEATR POWSZECHNY.
Środa: „Wróżka karnawału”.

krycia w jednym z najznakomitszych państw chrześcijańskich“, „wesele wielkiego księcia“, „papier bardzo drogi“.

Rok 1919 przyniesie: „Pokój między państwami“, „wielki rozwój handlu na lądzie i na morzu“, „wstąpienie na tron wielkiego księcia, bardzo ciężką zimę“ i zawód w zbiorach zboża oraz wina“.

Kinematograf.

Według klasycznych wzorów.

W tych ciężkich, wojennych czasach, nie można w niczem wybredzać ani przebierać... O! trzeba postępować w myśl piosenki, która w niewytwornych rymach, zaleca symbolicznie zupełną wolnomyślność na punkcie 7-go przykazania:

„Znajdziesz krzak róży — Mały czy duży(!?) — Nie pytaj czyj! — Kwiat jego rwij!“

Já w mych wędrówkach po Krakowie nie znalazłem wprawdzie krzaku róży (bo i po cóż miałbym go szukać?) — lecz coś praktyczniejszego i bez porównania potrzebniejszego. Znalazłem kawalerski pokój, jak anons głosił „z łagodnym światłem dziennym“ (to znaczy na pół ciemny) osobno położony (przez dwa pokoje inne trzeba przechodzić do niego) przy katolickiej, zacnej, spokojnej rodzinie. (O zacności jej nie wątpię, ale o spokoju mam inne wyobrażenie)...

Pokój wynająłem za umówioną cenę miesięczną: 5 kg. mąki, 5 kg. cukru, 3 litry nafty i 2 spirytusu donaturowanego. Pieniądzy nie chciała zabrać właścicielka lokalu, a za pluskwy i karakony już mi nie liczyła.

Pobyt mój w tym zacnym domu uprzyjemniało mi szczególnie dwoje miłutkich chłopczków synków pani. Lutek i Niutek chodzili do tej samej klasy, byli mniej więcej w tym samym wieku i mieli ten sam wojowniczy charakter, ujawniający się w ustawicznych bijatykach w sąsiednim pokoju.

W razie nierozstrzygniętej walki — obydwaj zwracali się do mnie z całym zaufaniem i malując w barwnych słowach swe walki, żądali zacydowania: kto zwyciężył.

— Więc jak to było Lutku, opowiedz, ale czystą prawdę! — zaingurowałem posiedzenie z malecami.

Niutek. Proszę pana, on się naczytał tyle nie mieckich komunikatów, że...

Lutek. Po gwałtownej walce z Miska odparłem wszelkie próby zbliżenia się nieprzyjaciela.

Niutek. A właśnie, że nieprawda! Bo wprawdzie nieprzyjaciel odepchnął nas nieco...

Lutek. Tak jest! odepchnął i rozbił ezolową pozycję!... O! proszę zobaczyć ten guz nad lewym okiem!

Niutek. (tonem wyższości) Było to tylko miejscowe przedsięwzięcie, przemijający sukces nie

przyjaciela, nie mający żadnego ogólnego znaczenia dla przebiegu bitwy. Najlepszym dowodem, że złapałem najbliższy atak.

Lutek. Złapał na swój własny nos! O! niech pan patrzy, jak mu kinał spuchnął.

Niutek. To też w strategicznym, z góry obmyślanym odwrocie odłączyłem się od nieprzyjaciela.

Lutek. To znaczy uciekał, że za nim nadażył nie mogłem...

Niutek. I bez żadnej inicjatywy z jego strony zająłem dogodniejszą pozycję...

Lutek. (kończy ironicznie) — z tyłu.

Ja: Moi chłopcy, spisaliście się obaj znakomicie. Wasze wzajemne dogryzki nie mają najmniejszego sensu. Zapamiętajcie sobie, że w społecznej, tak wysoko stojącej strategii, nie ma prawie żadnej różnicy między frontem a tyłem, pochodem a odwrotem, zwycięstwem a klęską. Wszystko to są pojęcia względne i mogą być tłumaczone jak kto chce a dzienniki do wierzenia podają!...

Kruk.

NA DOBIE.

TYM, KTÓRZY WSTĘPUJĄ W ŻYCIE.

Żyjemy w czasie, kiedy ludzie z uporem gonią swe majaki, dnie długie, lata trwają w trudzie, by zdobyć sukces ladajaki.

Ten życie całe zbiera, sknerzy i grosz do grosza ciula w pocie, aż w końcu on już w trumnie leży, a inni tyją w jego zlocie.

Ten znów ciemną nocą kradnie, fałszuje weksle przyjacieli, aż wreszcie, kiedyś, na tem upadnie i idzie do więziennej celi.

Ten chce rozkoszy, ten znów myśli, że sławę do stóp swoich nagnie, i będą czcić go ludzie przyszli... a nikt uczciwym być nie pragnie.

Celowiek uczciwy — znaczy głupi, jak głosi dzisiaj nasz akt wiary, bo, za uczciwość się nie kupi nawet uczciwych butów pary.

Nieponiem być, choć pierwszej klasy, to jeszcze dzisiaj rzecz nie zdrożna; wszystko przebaczą nasze czasy, tylko uczciwym być nie można.

Jah.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI

„Miłostki Wojenne“. Nowość!

W Żywcu 28 września.
W Białej 29 września.

Podróż agitacyjna hr. Tiszy po krajach południowych.

Na cześć hr. Tiszy, bawiącego w Sarajewie, w podróży informacyjnej przez kraje południowe monarchii, szef kraju, Sarkoije, dał śniadanie, podczas którego hr. Tisza, wskazawszy na ścisłe braterswo między Serbami a Bośniakami podczas wojny, powiedział, że teraz trzeba w kraju, poza frontem, nie dopuścić do zniszczenia politycznymi machinacjami nieprzyjaciół tego, co osiągnięto wspólnie w rowach strzeleckich.

Ta wojna — mówił — musi nas wzajemnie zbliżyć i nie zbalamuje obietnicami, jakie w ostatecznym czasie nieprzyjaciel rozpusza. Nas zjednoczył los i rozwój dziejowy, i musimy się starać, abyśmy zostali zjednoczeni. Teraz chodzi o to, czy nie damy się w błąd wprowadzić przez śmiertelnych wrogów monarchii, będących zarazem śmiertelnymi wrogami ludu bośniackiego i czy nie damy się pozyskać przez nieprzyjaciół dla ich planów, nie nadających się do zrealizowania.

Mówca wniósł toast na znalezienie przez ludność Bośni i Hercegowiny właściwej drogi.

Amerykańskie okręty o podwójnych ścianach.

(D) Wszystkie okręty amerykańskie, które zmuszone są przebywać przestrzeń zagrożoną przez łodzie podwodne, posiadają podwójne ściany, które są dosyć grube i mocne, by w razie storpedowania zatrzymać wodę, wtłaczając się do okrętu. Budowniczy okrętów dopatrują się w tem początku budowania okrętów, któreby nie tonęły. Wartość tej nowości stwierdzono się w dwóch wypadkach, a mianowicie odnosnie do okrętów „Prezydent K. Lincoln“ i „Corington“, które kilka godzin po storpedowaniu utrzymały się na powierzchni wody.

Nowa technika samobójstwa.

(rsk) Wojna i w dziedzinie techniki samobójstwa wprowadziła daleko sięgające zmiany. W ślaskich czasach przedwojennych desperaci czy desperatka pozbawiali się życia wystrzałem z rewolweru, trucizną, topili się, rzucali pod podług.

Aby jednak w tym celu użyć aż pocisku armatniego, nigdy im nawet w myśl nie powstało. Dopiero wojna miała wprowadzić tę innowację. Jak donoszą dzienniki paryskie z Chateau-Thierry, znanego z początku ostatniego okresu walk na zachodzie, do sposobu tego uciekła się pewna wiarołomna żona wraz ze swym kochankiem. Zamknawszy się w pokoju, oboje wraz z dwojgiem dzieci, uderzeniem siekiery spowodowali eksplozyję 155 cm. pocisku działowego, którego wybuch pogrzał ich pod gruzami domu. Wśród gruzów znaleziono noże i broń palną, przygotowane w celu samobójczym na wypadek, gdyby zawiódł pocisk armatni, któremu, jak z tych przygotowań wynika, niezbyt desperaci do wierzali.

„Fletnia czarodziejska“

(rsk) Instrumentem przyszłości — jak pisze dr. Gradewitz w czasopiśmie „Ueber Land und Meer“ — będzie „fletnia czarodziejska“, konstruowana przez uczonego holenderskiego dra H. A. Nabera.

Podstawą konstrukcji nowego instrumentu jest syrena, używana jako zabawka i do celów sygnałowych w technice. Dr Naber przerobił na instrument muzyczny, znana ze szkolnych doświadczeń skrzynka, opatrzoną pokrywą, z ukrytymi dziurami, przez które przepływa powietrze, pędzone przez miech i porusza pokrywę, przyczem powstaje świst. W wynalazku dra Nabera do poruszania pokrywy służy mały motor, działający bez szmeru. Zmiany barwy i natężenia dźwięków można regulować za pomocą przyspieszania i opóźniania działania motoru i przez zmiany w kształcie otworów syreny.

Z tego nowego instrumentu można wydobywać dźwięki różnych znanych instrumentów muzycznych: trąbki, fletni i t. p. Z syren, poruszanych jednym i tym samym motorem, można złożyć także całą orkiestrę.

(x) WIADOMOŚCI OSOBISTE. Komendant krajowego zaciągu wojska polskiego w Warszawie, major dr. Michał Wyrostek, bawił wczoraj w Krakowie, w przejeździe do Warszawy.

TOW. SŁOWIAŃSKIE W KRAKOWIE. W ubiegłą sobotę odbyło się pod przewodnictwem dyrektora IV. gimnazjum, radcy R. Zawilińskiego, walne zebranie członków Tow. Słowiańskiego w Krakowie. Towarzystwo to, założone w roku 1912, dla pielęgnowania znajomości kultury i literatury słowiańskiej, w krótkim czasie zdobyło sobie około 200 członków. Po wybuchu wojny zniewolone było przerwać swoją działalność. Obecnie, gdy stosunki wracają do normalnego trybu, członkowie Tow. na nowo ją podjęli.

Na posiedzeniu sobotniem skompletowano zarząd Towarzystwa.

Towarzystwo w najbliższym czasie urządzi szereg odczytów, pogadanek i wieczorów, poświęconych znajomości rzeczy słowiańskich.

Zgłoszenia na członków przyjmują: prezes Tow. radca Roman Zawiliński, gimnazjum IV, skarbnik Jan Szymański, miejska Kasa Oszczędności i sekretarz Fr. Sal. Krysiak, ul. Łobzowska 1. 29.

(4) OBRADY LUDOWCÓW Z KRÓLESTWA POLSKIEGO W KRAKOWIE. Wczoraj rozpoczęły się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego obrady reprezentantów Polskiego Stronnictwa Ludowego i Zjednoczenia Ludowego w Królestwie Polskim, oraz delegatów Stronnictwa Ludowego w Galicji. W obradach bierze udział 40 delegatów-wiadelan, w tem 6 członków Rady Stanu. Przewodniczy były członek Rady Stanu, p. Stolarski, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie Polskim; jego zastępcami są: poseł Tetmajer oraz p. Starzyński, członek Rady Stanu, prezes Zjednoczenia Ludowego w Królestwie Polskim. Między innymi biorą udział w obradach członkowie Rady Stanu: Wyrzykowski, Starzyński, Kujawa i Wajda. Celem obrad jest ustalenie wspólnego stanowiska przystępujących grup ludowych w obu dzielnicach w sprawach polityki narodowej i gospodarczej, oraz zjednoczenie wszystkich grup ludowych w Królestwie Polskim i Galicji w jedno silne stronnictwo.

Z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego w Galicji biorą udział w obradach pp. Witos, Tetmajer, dr. Bardel, inżynier Bryl i redaktor Rączkowski. 60-TARSZE MIESO. Wskutek zarządzenia przy-

dyum miasta zniża się z dniem 26 b. m. ceny mięsa wołowego w jatkach miejskich, a mianowicie: a) krzyżówki, zrazówki, rozbefu, rozbratla, legawki i plecówki z 11 K na 10 K; b) szpondra, górnej sztuki i mostku z 9 K na 8 K 40 h; c) poledwicy z 13 K na 12 K; d) mięsa koszerne z 11 K 50 h na 10 K 50 h za 1 kilogram.

Również od czwartku rozpocznie się codziennie sprzedaż wyrobów masarskich z masarni miejskiej w jatkach przy ulicy Karmelickiej 52 i Zwierzynieckiej 18.

Ceny wędlin wieprzowych za 1 kilogram są następujące: a) kielbasy 26 K; b) karczku 26 K; c) wędzonki 25 K; d) głowizny 20 K; e) kiszki pasztetowej 16 K; f) salcesonu 16 K.

PRZYDZIAŁ NICI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wydała wczoraj przełożonemu Cechu krawców w Krakowie 3.000 szpułek nici białych, lnianych, w długości 150 m., które zostaną rozdane członkom Cechu w cenie po 60 hal. za szpułkę.

Przydział nici czarnych nastąpi po nadejściu towaru w najbliższych tygodniach.

Zgłoszenia osób prywatnych nie mogą być na razie uwzględniane.

(4) PODRÓŻE DO SZWECYI. Na mocy zarządzenia ministerium szwedzkiego, podróżni, wybierający się do Szwecyi, muszą zaopatrzyć się w wizę w poselstwie szwedzkim w Wiedniu. Ponadto należy podać cel podróży, jak również wymienić osoby w Szwecyi, dające gwarancję nienaruszenia paszportu lub też wizy.

(4) TURNIEJ SZACHOWY. Dnia 6 października, t. j. w niedzielę, rozpocznie się o godz. 4 po południu drugi turniej na zakończenie roku jubileuszowego: — turniej będzie dwuklasowy i tylko dla członków Klubu.

Warunki turnieju ogłoszone w Klubie. Wydział zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału.

WYŚCIGI KOLARSKIE Oddziału kolarskiego „Sokoła“ krakowskiego, odłożone z powodu niestającej pogody, odbędą się w niedzielę dnia 29 b. m., według poprzednio ogłoszonego programu.

ZBIÓRKA NA SIEROTY, będące pod opieką Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“, urządzona w dniu 15 września b. r., przez grono Pań przy stolikach, ustawionych na ulicach miasta Krakowa, przyniosła ogólną sumę 5402 kor. 18 hal. Fundusz ten przydzielony do pokrycia kosztów utrzymania około stu bezdomnych sierót, umieszczonych w zakładach wychowawczych, a zagrożonych głodem.

(4) WŁAMANIE DO MIODOSYTNI. Onegdaj włamali się znani kronikom policyjnym 27-letni Karol Kulig i 26-letni Piotr Żurek do miodosytni przy ul. Wawrzyńca 1. 7 i skradli 4 beczki miodu, wartości 8.000 koron. Wszystkie beczki sprzedali paserom za kilkaset koron. Wraz z nabywcami powędrowali do więzienia.

(4) AMATOR PORTFELÓW. Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj niejakiego Nisana Barascha w chwili, gdy wyciągał jednemu pasażerowi portfel z większą kwotą. Podczas rewizji na inspekcji znaleziono przy kieszonkowie kilka portfelów, pochodzących niewątpliwie z kradzieży. Odstawiono go pod „Telegraf“.

(4) PASKARZE POD KLUCZEM. Za wywóz 9 kóp jaj do Morawskiej Ostrawy w celach paskarskich aresztowano Józefa Hersteina. Równocześnie za wywóz 26 kg. masła do Wiednia aresztowano szeregowca Ferd. Heide.

(4) KRWAWA BÓJKA. W szynku Rittermana przy ul. Karmelickiej, podehmielony 35-letni mararz, Stan. Orzechowski, wszczął z towarzyszką swą, Franc. Stankowską sprzeczkę, w czasie której zadał jej nożem kilka ran w piersi, głowę i rękę. W obronie Stankowskiej stanął pewien żołnierz i ciął Orzechowskiego 2 razy w głowę i ramię. Ciężko rannych odwiezła karetka Pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza. Żołnierz natomiast zbiegł.

KONSULAT POLSKI WE LWOWIE. Lwowskie „Nowe Słowo“ donosi: W najbliższym czasie ma być utworzony we Lwowie polski konsul. Konsulem mianowany będzie b. pułkownik Legionów, Sikorski.

(x) NA CHOROBE HISZPAŃSKA zmarł w Dob. cy, jak nam stamtąd donoszą, dyrektor tamtejszego gimnazjum, Szydłowski.

TAJEMNICZE WYROKI. Jak donoszą dzienniki paryskie za prasą bułgarską, gen.-major Markow wraz z drugim oficerem, zostali przez sąd wojenny skazani na utratę odznaczeń i wykluczenie z armii. Przewiny obu oficerów trzymane są w tajemnicy.

(ski) PUŁKOWNIK-KOBIETA. Jak donoszą z Londynu, król Jerzy zamianował księżniczkę Maryę „pułkownikiem“ i szefem pułku Szkotów królewskich.

(ski) TRUPY ŻOŁNIERZY WYRZUCONE PRZEZ MORZE. Jak donoszą dzienniki paryskie, na wybrzeżu Jutlandyi w okolicy Thyboron morze wyrzuciło 130 trupów marynarzy z pośród załóg łodzi podwodnych niemieckich.

(x) ŚLUB rotmistrza Stanisła w. Rostworowskiego, adjutanta księcia Augusta Lubomirskiego, z p. Zofią Mycielską, córką Ludwika z Gołowa, prezesa Rady Narodowej w W. Es. Poznańskim i Łódzkiej z Mycielskich, odbędzie się dziś, dnia 25 b. m., w kościele parafialnym w Tempowie, w Poznańskim.

KRADZIEŻ PRZEPYSZNEJ KOLEKCYI BRYLANTÓW i niezem pozornie nie usprawiedliwione morderstwo niejakiej Róży Mitchel — oto najnowsze sensacyjne fakta, wobec których bezradny stanął nawet detektyw tej miary i sławy, co Harry Higgs. Skutkiem zakładu wprowadzono go rozmyślnie na fałszywy trop, po którym szedł czas jakiś, aż wreszcie dojrzał prawdę istotną, jakkolwiek wszelkie pozory świadczyły przeciw. Rozwiązanie tej sensacyjnej afery znaleźć można w popularnym kinoteatrze „Sztuka“ przy ul. Św. Jana, gdzie oprócz „Ekscentrycznego Zakładu“ ukaże się jeszcze na ekranie arcywesoła komedia „On się bawi...“, kreśląca dzieje wesołej zabawy burmistrza galicyjskiego P. Wielgościńskiego.

Czas odnowić prenumeratę! ZE SPORTU.

WYNIKI MISTRZOWSKICH ZAWODÓW. We Wiedniu dn. 22. września.

Na czele drużyn wiedeńskich stoi obecnie „Rapid“ pobijwszy „Simmering“ 3:0. Dotychczas rozegrał Rapid 5 zwycięskich zawodów. Drugie miejsce zajmuje „Rudolfshuegel“, który odniósł nad „Amatorami“ zwycięstwo 4:0.

Zwycięstwo „Wafu“ nad „Wacem“ 3:2 przy niosło pierwszemu trzecie miejsce. Mimo porażki zadanej „Floridsdorferowi“ przez „Sport-Club“ 2:1, zdołał „Fac“ utrzymać się na czwartym miejscu, podczas gdy „Wac“ zepchnięty został na piąte miejsce. Szóstą drużyną w mistrzostwie jest „Hertha“, zwycięska w zawodach z „Wackerem“ 3:2. Następnie idzie „Simmering“, potem „Sportclub“, dalej „Amatorzy“ a ostatnie miejsce zajmuje „Wacker“.

MISTRZOSTWO BUDAPESZTU. Zawody niedzielne przyniosły wiele niespodzianek. I tak: „Ferencvarosi“ pobili „Vasok“ 2:0; „33“ — „Toerekves“ 1:0; „B. A. C.“ — „T. F. C.“ 2:1; „3 obwód“ — „Kispester A. C.“ 2:0; „U. T. C.“ — „B. T. C.“ 2:2.

Największą jednak sensację stanowi zwycięstwo mistrzów Budapesztu „M. T. K.“ nad znakomitą drużyną z Pragi „D. F. C.“ 8:0. Takiej klęski „D. F. C.“ nie poniósł od początku swego istnienia, a klub ten uchodzi za jeden z pierwszych w monarchii. Zawodom przypatrywało się z górą 35.000 widzów.

W PRADZE wszystkie kluby rozegrały zawody z następującymi wynikami: „Cachie“ — „Jungbunzlau“ 4:0; „Ceski Atletik“ — „Olympia“ 4:2; „Slavia“ — „Pardubice“ 6:0; „Viktoria“ — „S. C. Novo“ (Kladno) 3:2; „Meteor“ — „Lieben“ 4:1; „Sparta“ — „Sparta“ (Kladno) 5:0; „Union“ — „Vrsovice“ 1:0; „Sparta II“ — „Hagileor“ 4:1; „D. F. C. II“ — „D. Sportbrueder“ 1:1.

BERLIN. Zawody w klasie Ligi wydały następujące rezultaty: „Favorit“ — „Hertha“ 1:0; „Viktoria“ — „Nordwest“ 5:1; „Preussen“ — „Vorwaerts“ 2:2; „Minerwa“ — „Preussen“ (Spandawa) 8:2; „Union“ — „Triton“ 1:0; „Borussia“ — „Sportverein“ 2:1; „Alemannia“ „Germania“ 2:0; „Weissensee“ — „Union“ (Berlin) 2:1; „Berolnia“ — „Bewegungsspieler“ (Pankov) 4:0.

ZŁOTY ROWER BERLINA zdobył w wyścigach kolarskich w Treptowie F. Bauer. Metę 40 klm. przebył w 35 m. 34 sek. Drugim był Kutschkow, trzeci Stellbrueck. W. S.

Kanclerz Hertling o wojnie i pokoju.

(Telegram Biura Wolffa).

Berlin, 25. września.

W komisji głównej Reichstagu oświadczył kanclerz, hr. Hertling, na wstępie, iż nie myśli bynajmniej umniejszać głębokiego przygnębienia, które ogarnęło ludność z powodu długiego trwania wojny i jej ofiar, lecz że wychodzi ono poza uprawnioną miarę. Zapewne, ofenzywa zakrojona na szeroką skalę nie przyniosła spodziewanego wyniku i **połowanie jest poważne, lecz niema powodu, aby być małego ducha**

Uporczywe usiłowania przełamania frontu, przedsięwzięte przez nieprzyjaciół, nie powiodą się. Nasi wołzowie.

HINDENBURG I LUDENDORFF POKAZA, że jak to było dotychczas, tak też i teraz dorobili do położenia, a przedwczesna radość nieprzyjaciół z powodu zwycięstwa znów przyćmiła.

Stwierdziwszy następnie, że Niemcy prowadzą wojnę tylko obronną i nazwawszy wmiarsz do Belgii koniecznością, oświadczył kanclerz, iż Niemcy dalekie są od myśli o jakiegokolwiek zdobyczy.

Jeżeli mogę wierzyć urzędowym i nieurzędowym wynurzeniom naszych nieprzyjaciół — mówił kanclerz — to woła ich jest tylko, aby odeprzeć Niemcy, które w swej świadomej bucie dążą do hegemonii nad światem, oraz aby walczyć za wolność i sprawiedliwość przeciw niemieckiemu imperyalizmowi i pruskiemu militarystyce.

Wspomniał następnie o polityce okrażania króla Edwarda, jako przygotowaniu do wojny z Niemcami i nienawiści, wywołanej w krajach nieprzyjacielskich szczególnie przeciw Niemcom, kanclerz zaznaczył, iż w St. Zjedn. panuje obecnie najdzikszy szal wojenny. Upajają się tam myślą, że Ameryka musi przynieść ujarzmionym ludom środkowej Europy **blagosławieństwa kultury wolnościowej**, jednakże równocześnie panuje tam radość z powodu wielu milionów, które zbrojenia wojenne muszą wlać do kas przedsiębiorców.

Nasi nieprzyjaciele — mówił kanclerz — twierdzą, że występują za ochroną narodów uciskanych.

Tu kanclerz ujął się za Irlandczykami i uczynił rządowi angielskiemu zarzut z tego, iż uznal za mocarstwo prowadzące wojnę pozagraniczną do kupy **chłotę czesko-słowacką**.

Pomny swej wielkiej przeszłości i jeszcze większej misji w przyszłości

NARÓD NIEMIECKI NIE POCZOLGA SIĘ POD KRZYŻ.

Położenie jest poważne — mówił — lecz do głębokiego przygnębienia niema powodu. Spółzowy wal na froncie zachodnim nie będzie przełamany, a łodzie podwodne spełniają powoli, ale pewnie swe zadanie. Przyjdzie godzina — albo w przyszłości, w której także nieprzyjaciele przyjdą do rozsądku i będą gotowi do położenia kresu wojnie. Teraz jednak należy z zimną krwią i z ufnością stać razem silnie. Dla nas wszystkich może istnieć tylko jeden cel, jedno zainteresowanie, ochrona ojczyzny, jej niepodległości i swobody ruchów. Na tym punkcie niema rozłamu między rządem a ludnością. Rząd chce pracować

TYLKO Z LUDM I DLA LUDU.

Będzie to staraniem kanclerza, aby wypełnić obietnice, które uczynił. Ma on tu na myśli wielkie przedłożenie o reformie. Wskazuje przede wszystkim na oświadczenia, złożone kilkakrotnie w pruskiej Izbie panów.

Rząd państwa jest silnie zdecydowany doprowadzić przedłożenie do przyjęcia i nie cofnie się przytem przed żadnym środkiem, jaki daje konstytucya. Jednakże nie byłoby sprawiedliwym, gdyby przedstawicielom starego porządku nie dano możności bronięcia swego stanowiska w parlamencie lub gdyby z lekkim sercem chciano przejść do porządku dziennego nad ich argumentami. **O próbach przewleczenia sprawy naturalnie nie może być mowy.**

Przy końcu swej mowy powiedział kanclerz: Ludzkość dąży na myśl, że

TA STRASZNA, NISZCZĄCA KULTURĘ WOJNA, NIE BĘDZIE OSTATNIA, lecz, że pociągnie za sobą dalsze wojny. Myśl,

czy niema jakiegoś środka zaradczego przeciw temu zajmuje coraz szersze kółka, lub też czy nie byłoby można utworzyć organizacji wśród ludów, potrzebujących pokoju, któraby wprowadzała prawo w miejsce siły, pokojowe załatwienia w miejsce krwawych walk.

Jak wiadomo prezydent St. Zjedn. w 14 punktach sprecyzował wytyczne dla zawarcia pokoju. Dnia 14 stycznia br., na posiedzeniu komisji głównej sejmiku Rzeszy, omówiłem te wszystkie 14 punktów i w sprawie ostatniego założenia zaznaczyłem, że peruszona w niem myśl związku narodów jest dla mnie sympatyczną, o ile przyjmie się uczciwą wolę pokoju i zagwarantowanie równego prawa wszystkim państwom, należącym do tego związku.

Pan Wilson w orędziu z 11 grudnia uczynił następnie dalszy krok w wspomnianym kierunku i zebrał w cztery punkty zasady, które, wedle jego zdania, przy wzajemnej wymianie zapatrywań miałyby znaleźć zastosowanie.

W mowie mej, wygłoszonej w sejmiku Rzeszy w dniu 25 lutego, oświadczyłem, że **zgadzam się w zasadzie z tem że na takiej podstawie mogłaby rozważać sprawę ogólnego pokoju.** Jednakże pan Wilson ani wówczas, ani później nie przyjął tego do wiadomości.

Zdaje się jednak, że tymczasem dawniejszy ideolog i gorliwy przyjaciel pokoju stał się głową amerykańskich imperyalistów. Jednakże plan mającego się utworzyć związku narodów przez to nie jest zdyskredytowany i ma on wymownych orędowników w prezydencie związkowym szwajcarskim i w norweskim ministrze. Knutsenie. Idzie o **żądanie powszechnego, równomiernego i stopniowego rozbrojenia, o ustanowienie obowiązujących sądów rozjemczych, o wolność mórza, o ochronę małych narodów.**

Oo dotyczy punktu pierwszego, to już dnia 24 stycznia powołując się na oświadczenia, złożone dawniej, oświadczyłem, że

MYŚL OGRANICZENIA ZBROJEŃ JEST NA WSKRÓŚ NADAJĄCĄ SIĘ DO DYSKUSJI.

Dodałem przytem, że położenie finansowe wszystkich państw europejskich najskuteczniej poprze zadowalające rozwiązanie tej sprawy.

Oo dotyczy sprawy sądów rozjemczych, to gdyby się udało osiągnąć międzynarodowe porozumienie w tym kierunku, że sporne kwestye prawne między rozmaitemi państwami miałyby być zawsze przedkładane trybunałowi rozjemczemu i gdyby to zostało uczynione obowiązkiem członków związku narodów, to byłoby to bez wątpienia znaczny krok w kierunku utrzymania powszechnego pokoju.

Oo dotyczy wolności mórza, to jest niezbędnym warunkiem nieograniczonego obrotu między państwami i ludami. Jednakże tu czynione są największe trudności. Gdy swego czasu wskazałem na konsekwencye, któreby można osiągnąć przez przeprowadzenie wolnego dostępu dla wszystkich narodów do mórza międzywzględnych, zniesienie przodującego stanowiska Anglii w Gibraltarze i na Malcie, oraz w kanale Sueskim, jedna z gazet angielskich nazwała to bezwstydem. Wrzście

OCHRONA MAŁYCH NARODÓW.

Oo do tego punktu możemy natychmiast i bez zastrzeżeń stwierdzić, że pod tym względem ma-

my zupełnie czyste sumienie. Oby więc związek narodów nie był tylko czerem marzeniem przyszłości, niech się myśl ta pogłębia, niech się w wszystkich krajach zajmują sposobami jego urzędzenia, lecz pierwszym i najważniejszym założeniem będzie uczciwa i energiczna wola wystąpienia w interesie pokoju i sprawiedliwości.

Następnie, w zastępstwie ministra wojny, Friesberg udzielał objaśnień o sytuacji wojennej na froncie zachodnim i w związku z nią o ogólnym położeniu wojennym.

Jest rzeczą naturalną — mówił on — że my, jako broniący się, utraciliśmy odpowiednio wielką liczbę jeńców i armat. Możemy z pewnością liczyć na to, że nieprzyjaciel osiągnął swoje sukcesy tylko w pewnych dniach ofenzywy przez zaskoczenie i przy swoich małych stratach, gdyż zresztą poniósł on najcięższe straty. Także

WOJSK AMERYKAŃSKICH NIE POTRZEBUJEMY SIĘ OBAWIAC

i z nimi się załatwimy. Ważniejszą dla nas była kwestya tanków. Obrona przed tankami jest dzisiaj raczej kwestya nerwów, niż przyrzucenia wojennego. W pełnem zaufaniu wyczekujmy spokojnie wypadków.

Kapitan marynarki. Brueninghaus, przedstawia sytuację wojkową na morzu, poczem sekretarz stanu urzędu spraw zagran.

Hintze omawia położenie polityczne.

Na pierwszy plan — mówił — wybija się obecnie wezwanie Austro-Węgier do konferencji pokojowej. Wohee tego, że nasze inicjatywy pokojowe spotykały się zawsze z niepowodzeniem, zdawało się nam, że nie powinniśmy iść tą samą drogą. Także uważaliśmy, że chwila obecna, gdy nieprzyjaciel, owiadnięty psychozą wojenną, znajduje się w upojeniu zwycięstwa, nie jest odpowiednim, by występować z nowymi propozycjami pokojowymi. Wezwanie jednakowoż nastąpiło. Otóż w zgodzie z naszymi sprzymierzeńcami, Turcyą i Bułgaryą, postanowiliśmy wziąć udział w zaproponowanej konferencji.

W ROSYI WRZE DALEJ KOCIOŁ REWOLUCYI.

Anglicy i Amerykanie utworzyli w Rosyi północnej samoistne państwo, państwo Kola. Ponadto nowa republika w Archangielsku. To przedsięwzięcie naszych nieprzyjaciół musi spotkać z naszą jak największą uwagą i o ile ono staje się nam groźnem, musimy przeciw niemu wystąpić. Na żołdzie Anglików i Amerykanów stoją także białe gwardye. Rząd bolszewicki nie zajmuje przeciw temu przedsięwzięciu zdecydowanego stanowiska. Jest on wprawdzie temu przeciwny, ale nie wypowiedział nieprzyjacielowi wojny.

Wicekanclerz Payer przedstawił stosunki w obszarach nad morzem Północnem. Co się tyczy Kurlandyi, Inflant i Estonii — powiedział mowa — to nie jest rzeczą zamierzoną te trzy kraje pozostawić nadal jako samoistne twory państwowe. Raczej powinny one być w „jedno” połączone. Niemcy naturalnie muszą strzedz swoich interesów i rozważają, o ile będzie można uczynić zadość życzeniom rządu, czy to będzie szło o unię personalną, czy też o wstąpienie do tron księcia z domów, panujących w Niemczech.

O aneksyi tych krajów nie można mówić, jakkolwiek nie możemy im użyć swobody, by robili bez względu na nas to, co sami chcą.

Za austro-polskie rozwiązanie Węgry żądają Bośni i Hercegowiny.

(Telefonem od kor. „Gonia Krakowskiego“).
Wiedeń, 25 września.

Wszystkie tutejsze kółka polityczne z wielkim napięciem śledzą dalszy rozwój kwestyi południowo-słowiańskiej, która jest obecnie przedmiotem ważnych konferencyi międzynarodowych czynników austro-węgierskich. To też w kulonach, gdzie dziś po dłuższej przerwie zajmował dość ożywiony ruch, prawie wyłącznie zagrywano się tą kwestyą, a w szczególności faktem, że hr. Tisza w tej sprawie ma odegrać widocznie bardzo doniosłą rolę. Na ogół w kółkach poselskich zaznacza się pewne zaniepoko-

jenie z powodu projektowanego przyłączenia Bośni i Hercegowiny do Węgier, a to tem bardziej, że jak twierdzą tutejsze pisma, rząd austriacki zaczyna się skłaniać do projektu serbskiego.

W niemieckich kółkach parlamentarnych przeważa zdanie, że rozwiązanie kwestyi południowo-węgierskiej nie da się przeprowadzić w drodze konstytucyjnej, bo w parlamencie austriackim projekt ten nie uzyska większości.

„N. Fr. Presse“ zaznacza też, że ze strony węgierskiej już przed kilku miesiącami przedłożono propozycyę przyłączenia Bośni i Hercego-

wy na Węgier, w zamian za to Węgry oświadczyły gotowość poparcia rozwiązania kwestyi polskiej w formie subdualistycznej, tak jak teraz idzie o subdualistyczne rozwiązanie kwestyi prawnopanstwowej stanowiska Bośni i Hercegowiny.

Nie mało trudności wywoła zresztą stanowisko, zajmowane w tej sprawie przez Czechów, którzy odrzucają wszelkie jednostronne rozwiązanie tej kwestyi, a równocześnie podkreślają, że także pod żadnym warunkiem nie mogą się zgodzić na urzeczywistnienie projektu, w myśl którego oderwanoby jedną część południowych Słowian od drugiej.

Wiceprezydent Izby posłów oświadczył, że Czesi są przeciwni temu, aby z jednej strony kwestya polska, a z drugiej strony kwestya poł.-słowiańska oddzielnie miały zostać załatwione. W kołach czeskich projekt wysunięty obecnie wywołuje silne zniechęcenie, zresztą już ze względu na Dalmację nie można kwestyi poł.-słow. załatwić bez wotum parlamentu austriackiego, którego zdanie co do przyszło-

ści Bośni i Hercegowiny musi zaważyć na szali. Jeżeli raz na serwo kwestya konstytucyjnie zostanie poruszona, to wtedy cały problem w całości będzie musiał być rozwiązany. Czesi nie podejmą żadnej inicjatywy w sprawie poł.-słow., ale będą działali solidarnie ze Słowianami poł., którzy w parlamencie na pewno wypowiedzą się przeciw projektowi węgierskiego rozwiązania.

O połączenie Chorwacy, Sławonii, Dalmacyi, Bośni i Hercegowiny.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)
Wiedeń, 25 września.

„Pester Lloyd“ donosi z Sarajewa, że deputacya jugosłowiańskich polityków przedłożyła hr. Tiszy memoriał, w którym domaga się połączenia Chorwacy i Sławonii, Dalmacyi i Bośni i Hercegowiny w jedną całość. Między przywódcą deputacyi a hr. Tiszą, który się bardzo stanowczo wypowiedział przeciw żądaniu memoriału, przyszło do dość burzliwej dyskusyi.

Groźne bunty chłopskie na Białej Rusi.

Bestyalskie pogromy obywatelstwa polskiego i inteligencji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).
Warszawa, 23 września.

(a) O ostatnich gwałtach w Mińszczyźnie zebrał wesz korespondent następujące szczegóły:

Wśród chłopów w Mińskim oraz w Mohylewskim, wnet po zajęciu tych obszarów przez Niemców, wszczęła się silna antyniemiecka agitacya, prowadzona w pierwszej linii przez bolszewickich agentów, zagniewanych na Niemców o to, że nie pozwolili im „rozprawić się“ z polskiem obywatelstwem. Z drugiej strony przeciwnicy bolszewików rozpoczęli propagandę załączeniem się z Czecho-Słowakami. Niemieckie rekwizytacje i wogóle ucisk niemiecki ułatwiały tę agitacyę, a w rezultacie zwiększały nienawiść chłopów do Niemców.

W połowie lipca do obszarów, zajętych przez Niemców, zaczęli bolszewicy zwozić masowo broń. Gdy władze niemieckie dowiedziały się o tem, obsadzili wojskiem niektóre wsie, ale wobec braku odpowiedniej ilości żołnierzy, agitacya robiła ciągle postępy. Oddziały antyniemieckie tworzyły się prawie jawnie; nazwiska dowódców wymawiano głośno.

Akcyę ta pozostawiała w ścisłym związku z przygotowaniem w Rosyi powstaniem antybolszewickim, które miało wybuchnąć w sierpniu. Dla Mińszczyzny i Mohylewskiego termin wybuchu wyznaczono na 11 sierpnia, który jednakże nie nastąpił.

Jednakże chłopci w powiecie sienińskim i borysowskim byli tak silnie podnieceni, że musieli mieć jakieś wyładowanie. Dowiedziawszy się, iż Niemcy wnet mają te okolice opuścić, wystąpili zbrojnie przeciw polskiemu obywatelstwu.

W obu tych powiatach prawie wszystkie majątki zostały zrabowane i zniszczone w ciągu dwóch dni. Kto z obywatelstwa zdołał, uciekał do Mińska. Kto nie zdążył uciec, ginął mordowany czydnym.

Tak np. właściciele majątku Dudary wycięto skórę z mięsem na całym karku i ranę zaopano solą.

Ranionych i pokaleczonych nurzano w stawie, kopano nogami lub rozrywano na kłuki.

Te wypadki stały się hasłem dla chłopów w powiecie nowogrodzkim i słuckim, gdzie wy mordowano między innymi rodzinę Łozińskich, przyrostwo obecnego ks. biskupa mińskiego.

Pod wrażeniem wieści o rozruchach, Niemcy zaczęli uciekać w okropnym popoachu i zbierać się większymi grupami wzdłuż linii kolejowej, w Bobrze, w Borysowie.

Pomimo to chłopci zagarnęli trochę patroli niemieckich i wymordowali około 30 żołnierzy niemieckich i kilku oficerów, między nimi komendanta miasta Borysowa.

Pod wrażeniem ruchów chłopskich koła obywatelskie zwróciły się do wojsk niemieckich o pomoc, lecz Niemcy odmówili. Dopiero w kilku dni po zajściach przyszły 2 szwadrony luzar-

rów, urządziły kilka ekspedycyi karnych, spaliły doszczętnie 17 wsi i aresztowały chłopów.

W ciągu trzech dni sądy w Bobrze i Borysowie skazały na śmierć przeszło 200 chłopów.

Skazanym byli jednak tylko ci, którzy napadali na Niemców.

Zaznaczyć trzeba, że na wybuch rozruchów chłopskich podziałał także podniecający „pach krwi“ ze Smoleńska, gdzie przyszło do rzezi inteligencji i gdzie wymordowano do 3000 osób.

Pozatem zbuntowani chłopci znaleźli pomoc w czerwonej gwardyi w Siennem, gdzie część jej nie chciała pójść na front czesko-słowacki, zbuntowała się przeciw sowietom i stoczywszy walkę z resztą oddziałów czerwonych, przebiła się do obszarów pod okupacyą niemiecką.

Komunikat austriacki.

Nowe ataki na froncie włoskim

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 24. września:

Na południowym froncie tyrolskim walki artyleryi i patroli. Na płaskowyżu między Canove a Monte di Val Bellanasi przeciwnicy wczoraj wzięli się do nowych ataków.

Na Monte Sisemol, na którą nieprzyjaciel skierował swój popierający ogień artyleryi o największej gwałtowności, powiodło się szturmowym oddziałom francuskim i włoskim wdrzeć się do naszych linii. Kontratak wyrzucił nieprzyjaciela do jego rowów.

Próby zbliżenia się ku naszym pozycjom na północ od Monte Zomba odparto.

Na froncie zachodnim i w Albanii nie było ważniejszych wydarzeń.

Szeł sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 24. września:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk baw. nast. tronu ks. Ruprechta: Na północny zachód od Dixmuiden i na północny wschód od Ypres wzięliśmy, w czasie pomysłnych przedsięwzięć, 70 jeńców. Na północ od Meuvres odparto częściowe ataki nieprzyjaciela. Czynność artyleryi była wzmożoną w odcinku nad kanałem na południe od Arloix.

Grupa wojsk gen. pulk. Boehna: W przebiegu miejscowych ataków zajęliśmy z powrotem części rowów na południe od Villers Guislain i na wschód od Epehy, które pozostały były w rękach nieprzyjaciela po ostatnich walkach, oraz wzięliśmy jeńców. Odparto przeciwataki nieprzyjaciela. Między potokiem Omignon a Somnją ożywiła się wieczorem czynność artyleryi. Porucznik Rumej zwyciężył w walce napowietrznej po raz 41.

W obrębie innych grup wojsk nie było ważniejszych czynności bojowych. Ożywiona czynność wywiadowcza w Szampanii.

Ogólny strajk urzędników w Austrii?

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 25 września.

Ścisłejszy komitet urzędników odbędzie 25 września posiedzenie celem ustalenia terminu zwołania generalnego wiecu urzędników we Lwowie, projektowanego na dzień 6 października. Na wiecu tym zapadnie ewentualnie uchwała co do demonstracyjnego strajku powszechnego urzędników w całej Austrii celem protestu przeciw ogłoszonemu niedawno dodatkowi wojennemu do plac urzędniczych.

Sesja parlamentu potrwa do Bożego Narodzenia.

Praga, 25 września.

O konferencyi prezesa Izby posłów dra Grossa z członkami związku czeskiego donosi „Venkov“: Idzie w pierwszym rzędzie o plan pracy parlamentu. Oczywiście największe zainteresowanie wzbudzają chwilowo sprawy polityki zagranicznej, a w szczególności nota hr. Buriana. Ponieważ ma być także załatwione prowizorym budżetowe i przedłużenie mandatów na sesyi jesiennej, potrwa ona prawdopodobnie bardzo długo, może do świąt Bożego Narodzenia.

4000 jeńców austriackich w niebezpieczeństwie.

Londyn, 25 września.

„Daily Mail“ donosi z Tientsinu: 4000 austriackich jeńców wojennych, którym zagrażali Czecho-Słowacy, wyruszyło zbrojnie do Kiachty i tam wywołało panikę. Wysłano tam wojska chińskie, aby powstrzymać pochód jeńców austriackich. Chińczycy wystąpili jako pośrednicy między jeńcami a Czecho-Słowakami i przyrzekli jeńcom, że obejdą się z nimi po ludzku, jeżeli złożą broń.

Z różnych stron.

REFORMA ADMINISTRACYI KOLEI LOKALNYCH. W powyższej sprawie odbyła się dnia 14 b. m. w Pradze ankieta, przy współudziale delegatów Wydziałów krajowych i Izb handlowych i przemysłowych prawie ze wszystkich krajów koronnych. Ankieta oświadczyła się za prowadzeniem eksploatacyi kolei lokalnych we własnym zarządzie Towarzystw kolejowych, względnie przez autonomiczne władze krajowe, oraz za przerachowaniem taryfowego baremu kolei państwowych przez szlaki kolei lokalnych. Uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, by w porozumieniu z bezpośrednimi interesantami przeprowadził jak najrychlej wskazane reformy.

GÓRA NA SPRZEDAŻ. Z powodu braku pieniędzy uchwalono na ostatniemu posiedzeniu Rady miejskiej w Kuffssteinie wystawić na sprzedaż górę „Zwierzyniec“, stanowiącą własność miejską, a obejmującą 159 hektarów ziemi. Cena sprzedaży wynosi 500.000 koron. Górę tę nabyło miasto przed kilku laty za 450.000 K.

(1) ODKRYCIE PRASTARYCH MAŁOWIDEŁ. W paryskiej Akademii przedstawił hr. Begouen wynik dokonanych odkryć nieznaney dotychczas groty i znajdujących się tam małowideł. Hr. Begouen wraz ze swymi synami odnalazł w swoich dobrach w południowej Francyi w departamencie Ariège groty, której ściany pokryte są małowidłami, wskazującymi na przedhistoryczne czasy człowieka. Obrazy te przedstawiają konie, reny, koziorożce, lwy i kilka ptaków. Znajdują się też rysunki człowieka, chociaż nieudolne, podczas gdy postacie zwierząt uderzają podobieństwem. Prawdopodobnie rysunki te przedstawiają obraz pewnych czarnoksiężskich sztuk. Odkrywca dokonuje na miejscu szczegółowych badań w dalszym ciągu, które być może dadzą jeszcze lepszy wynik.

(2) CZTERY NOWE UNIwersYTETY W INDYACH. „Rivista d'Italia“ donosi, że w Indjach założono cztery nowe uniwersytety. W Myrore, Benares i uniwersytet kobiecy w Poona zostały już otwarte. Uniwersytet w Myrore zajmować się będzie specjalnie językiem indyjskim; na czele uniwersytetów stoi Maharadża w Myrore. Uniwersytet w Benores składa się z rozmaitych wydziałów: języków wschodnich, teologii, sztuki, przyrody, prawa, medycyny, techniki i handlu. Uniwersytet ten rozporządza majątkiem wartości 140 milionów marek.

„ALBA“

Spółka z ogr. por.
KRAKOW
UL. SZCZEPANSKA 7.

**WSZELKIE ARTYKUŁY
TOALETOWE
PERFUMY, KREMY I PUDRY**

Wysyłki na prowincję po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą

Posługaczka potrzebna. — Kraków, ulica Szewska L. 19. II piętro. 550

2 obrusy na 24 osób, wanna cynkowa, frak z kamizelką do sprzedania. Wolska 88, parter, oficyna. 549

Wózny kancelaryjny z kilkuletnią praktyką, wolny od wojska, lat 36, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: Telefon Nr. 1452, od godz. 9—11 i 2—5. 552

Osoba młoda inteligentna, umiejąca pisać na maszynie, znająca prowadzenie kasy urzędowej i sklepowej jakoteż umiejąca się obchodzić z aparatem telegraficznym poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Niuta“ do Adm. Gońca Krakowskiego. 539

2 łóżka dębowe z rzezbami, szafka nocna z marmurową płytą do sprzedania. Wiadomość: pracownia ślusarska ul. Basztowa 14. 546

Sprzedam tanio dużą skórę łosiową do użycia jako przesieradło na łóżka obozowe zabezpieczające od wilgoci i robactwa. Oglądać można od godz. 1—4 ul. Krupnicza 14, I p., pokój Nr. 22. 548

Kupię wózek ręczny dwu- lub czterokołowy, używany lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia w Administracji Gońca Krakowskiego ul. Karmelicka 16. 1—1 x

Dam 200 Koron za wyszukanie spokojnego mieszkania z 2—3 pokojami, kuchni z światłem elektrycznym i przynależnościami blisko rynku. Zgłoszenia pod „Mieszkanie 200“ do Adm. Gońca Krakowskiego. x

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce

ze skóry złotej, boks i szewro, wszelkie numery okazują do nabycia: Dom Agencyjny **M. Hurek**, Kraków, ul. Karmelicka 12. 635

4—6 pokoi

umeblowanych, z komfortem, potrzeba zaraz. Za wyszukanie 40 klg. waki. — Zgłoszenia: Pen-sjonat p. Studzińskiej, ul. Straszewskiego 27, dla p. Kownackiej. 551

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuterię nową i antyczną, zegary, zegarki oraz sztuczne zęby płacę najwyższe ceny.

JÓZEF CYANKIEWICZ
Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 493
Kraków, Szawkowska 1. 24.

Materace

atomny, meble przyjmuje do przerobienia oraz roboty tapicerskie wykonuje także z prowincji tapicer **J. LUSZOWICZ** Floryańska 44, koło Bramy Floryańskiej. 455

1 używana tokarnia do metalu 1550 m/m

1 nowa „ „ „ 1000 m/m

2 nowe frezki do metalu

2 wiertaki do metalu do 40 m/m i 25 m/m

1 duża prasa (sztanca)

1 pompa i 1 pompa budowlana duża

maszyny do obróbki drzewa używane

1 tracz (gater) transmisyje koła

pasowe, łożyska

1 lokomobila parowa, 464

1 motor ciepłikowy 25 HP,

1 motor ciepłikowy mały z pompą

okazyjnie do sprzedania.

KUPUJĘ także wszelkie używane maszyny i urządzenia fabryczne.

Biuro techniczne, Lwów,
ul. Lwowska 48.

Nie marnować rzeczy na pozór bezwartościowych!

STARE PŁYTY gramofonowe i patefonowe, zniszczone lub polamane kupuje i płaci po K 5— za 1 kg. **Główny skład** patefonów w Krakowie, ulica Szewska 22. — Za płyty nadsyłane z prowincji pocztą odsyła się należytość odwrotnie. 486

Poszukuję dzierżawy
albo kupna
majątku ziemskiego

najchętniej w pow. Sanockim. Pozostawiam właściciela dotychczasowego nadaj jako zarządcę za wynagrodzeniem. Odkupię kreseczysy, zasiewy, inwentarze za gotówkę. Zgłoszenia pod adresem: Dominik Hrabia Połocki Kraków, Basztowa L. 17. 604

Posada. 1000 Koron

miesięcznie można łatwo zarobić, sprzedając losy austriackie na raty miesięczne. Każdy może się zgłosić do 501

W. Hamzačka Kraków, pl. Matejki 5.

Cagielnia, wapielnia, fabryki dachówek projektuje, plany wykonuje. — 20 lipnia praktyka **Kazimierz Tokarz** 471

ceramik wydziału Budowlanego dla odbudowy kraju w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście 45.

Księgarnia jez.

Stanisł. Goldmana

w Krakowie
ulica Szewska 17, II p.
poleca 448

Samouczki „Argus“ umożliwiające w b. krótkim czasie prakt. nauce się języków: niemiec., franc. ang. lub włosk., bez pomocy nauczyciela. Cena K 11 40 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 5 40 h.

Stowarki

niem.-polski i polsko-niemiecki, francusko-polski i polsko-francuski i t. d. po 9—, 15 80 itd.

Razmówki

polsko-niemieckie, polsko-franc. itd. po K 1 20, 2 40, 4, 6 80 itd.

Do wszystkich cen dolicza się 10% dod. droż. Prospekty L. M. wysyła się bezpłatnie.

„LUX“

Kraków, 77
plac Dominikański L. 2
(róg Stolarskiej) Tel. 3935.

Skład przyborów do światła elektr. i dzwonek elektrycznych.

Sprzedam

dom większy, tuż koło przystanku tramwajowego z bramą wjazdową — z dużym podwórkiem i ogrodem nadający się dla przemysłu lub na interes. — Wiadomość: Podgórze, ul. Dąbrówki 10, I p., drzwi na lewo. 515

KURSY 457

PRAWNICZE

„IUS“ KRAKÓW „IUS“
Garbajska 5/8

przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich.

Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokatów notaryalnych i sędziowskich. Prospekta na żądanie.

LIGA Pomocy PRZEMYSŁOWEJ
w Krakowie, Rynek 19.

ogłasza konkurs na posady:

- 1) kasyerki (piszącej na maszynie),
- 2) stenografistki — mundantki niemiecko-polskiej
- 3) ekpedyentki do Seminarium przem. domowego
- 4) wóznego do Seminarium przemysłu domowego

Podania kasyerek i mundantek mają być na piśmie z załączeniem odpisów świadectw.

NAJPIĘKNIEJSZA TWARZ!

Przez zupełnie nowy wynalazek udało się usunąć bez śladu wszelkie piegę, zajądę, przyszczyki, smarszki, jakoteż czerwoność nosa i twarzy. Pełna gwarancja i Prawo chronione! Zadrzewia w najwyższym stopniu. Płóć staje się natychmiast delikatną i światłą, smarszki znikają. Płóć staje się piękna i młoda, a tożsaczem szczęśliwą. Tysiące dobrowolnych podziękowań ze wszystkich krajów! Usnane przez tysiące miarodajnych lekarzy. Proszę zaraz napisać pod adresem

L. Decker, Wiedeń 56. Fach 19. Oddz. 46.

a Pani otrzyma tą cudowną receptę, wraz z pouczeniem zupełnie darmo. Proszę o załączenie marki na odpowiedz. 281

„LEN“

Stowarzyszenie

zarejestrowane

z ograniczoną poręczą

przystąpiło już do budowy fabryki w Krośnie kosztem około 3 do 4 milionów koron.

Kodygę Inu i konopi przyjmować będzie od końca września br.

Dotąd ma już „LEN“ ponad 6.000 członków z wpłaconymi udziałami jeden milion koron.

Nowych członków i podwyższenia udziałów członków dotychczasowych przyjmuje się w dalszym ciągu.

Blisze informacje podaje broszurka „Len i płótno“, którą każdy otrzyma na żądanie bezpłatnie.

Adres: „LEN“ Stow. zarej. z ogr. por.
Kraków, ul. Szewska 12. 454

APROWIZACYA dla PRZEJEZDNYCH I MIEJSCOWYCH! 462

Najlepsze kiełbasy tuchofskie czysto wiaprzowa, szynki westfalskie i prażkie, stonino biała i paprykowa, sady, beczki warszawskie itp. w wielkim wyborze — Wędliny dwa razy dziennie świeże — poleca

MASARNIA I SKŁAD WĘDLIN, Kraków, pl. Matejki 7.

Fabryka serów

firmy **BRACI ROLNICKICH**

poleca:

znakomitą bryndzę, serki piwne i bryndzę liptawską w dowolnej ilości — po cenach dziennych.

Sprzedaż detailiczna w sklepie przy ul. Siennej 2. 447

Telefon 2303.